

Tomasz Smogór

Gojenie

Bolało jak cholera, gdy rozdzwoniła
się nade mną huśtawka. Upadłem i leżałem
długo omdlały. A dobry Samarytanin stał
na wzgórzu i tylko się uśmiechał. Później
schował się za drzewo, myśląc, że tego nie widzę.
Obudziłem się już w domu o ścianach
wypalonych wapnem. Z niepokojem obserwowałem
jak czerniało. A później gdzieś zbiegło.

Teraz, kiedy oset wybił mi oczami, uszami
i nosem, gram śmierci na patyczku.
(Jakby odstąpić włosy, widać jeszcze ten dawny
splot wydarzeń, przez nachodzące na siebie skórki).

* * *

kapliczki kapliczki
znaki topograficzne to
bilbordy
podświetlana przyszłość